



- Sport jest jak życie. Ten sezon pokazał nam dobitnie, że z piekła do nieba jest bardzo blisko, więc w momentach kiedy jest trudno, nie wolno się załamawać, a ciężko pracować - przyznaje Janusz Jasiński. Rozmawiamy o sukcesie koszykarzy Stelmetu Zielona Góra.

>>2

## KTO ZAGRA NA WINOBRANIU? TO ZALEŻY OD CIEBIE!

To wcale nie tak odległy termin! Dni Zielonej Góry już 5 września! Czas zadbać, by pojawili się wtedy w naszym mieście ulubieni artyści. Kto to będzie? Po raz kolejny organizatorzy proszą mieszkańców o odpowiedź.

Pytanie jest proste: kogo chciałbyś zobaczyć i usłyszeć na Winobranii? Nie ma znaczenia jaki typ muzyki wykonuje artysta, czy jest topową gwiazdą, czy raczej niszowym wykonawcą. Po prostu zgłoś swoją propozycję. Masz na to czas do 10 lipca. Zgłoszenia można wysłać na adres: media@zok.com.pl (w tytule wpisać: Propozycja muzyczna - Winobranie 2015) lub skorzystać z formularza kontaktowego na stronie zok.com.pl.

A widać, że chcemy mieć wpływ na to, co wydarzy się w mieście. Pierwsze zgłoszenia już napływają. - I to lawinowo! Mamy po kilkadziesiąt propozycji dziennie - cieszy się Agata Miedzińska, dyrektorka Zielonogórskiego Ośrodka Kultury. - To artyści znani i lubiani, ale też wykonawcy niszowi, o mało znanych nazwiskach. Wcale mnie to nie dziwi, ile osób, tyle gustów. Z tym się nie dyskutuje, tylko słucha, bo to cenne odpowiedzi. Chcemy przecież, żeby wszyscy dobrze się bawili!

Skrzynka mailowa ZOK-u puchnie już od nazwisk i nazw: Podsiadło, Afromental, Lemon, Zakopower, Rojek, Kwiatkowski, Doda, Rusowicz, Bednarek, Skarbek, Golec uOrkiestra, Andrzejczak, Turbo, Akcent...

- Nie prowadzimy licytacji, nie ma modelu „zagra ten, kto dostanie najwięcej głosów”. Nadsyłane propozycje to dla nas klucz, wskazówka, odpowiedź, czego zielonogórzanie chcą słuchać - wyjaśnia A. Miedzińska. - Oczywiście my też mamy swoje typy, rozmowy z artystami trzeba prowadzić dużo, dużo wcześniej. Na szczęście, nasze typy często pokrywają się z propozycjami mieszkańców. Tak było w zeszłym roku, udało się zaprosić gwiazdy, o których marzyli zielonogórzanie. Ale nie wszystkie. Bardzo zabiegaliśmy o obecność zespołu Zakopower. Nie wyszło. Jak będzie teraz? Zobaczmy...

Tradycyjnie, w centrum miasta staną dwie sceny. Ta większa, zwana Sceną Winobraniową - przy filharmonii, będzie zarezerwowana dla artystów znanych, zapowych. Na małej Scenie Miasteczka Winiarskiego - przy ratuszu, zaprezentuje nam się wielobarwny, wielomuzyczny wachlarz wykonawców... - Tu będzie po trosze wszystkiego, i blues, i jazz, i reggae, i folk, nawet operetka - wylicza szefowa ZOK-u. - A Winobranie zaczniemy koncertem plenerowym Orkiestry Symfonicznej Filharmonii Zielonogórskiej. W zeszłym roku to był strzał w dziesiątkę! (dsp)



- Piszcie, kogo chcielibyście zobaczyć i usłyszeć na Winobranii. Wasze propozycje to dla nas klucz, wskazówka, naprawdę cenna odpowiedź - przyznaje Agata Miedzińska, dyrektorka Zielonogórskiego Ośrodka Kultury.

Fot. Krzysztof Grabowski

## Francuzi wybudują zakład przy Trasie Północnej

- Długo się zastanawialiśmy i w końcu podjęliśmy decyzję, zainwestujemy w Zielonej Górze - zapowiedział w czwartek Arnould Meplan.

Wraz ze współpracownikami już kilka razy odwiedzał nasze miasto. Długo się zastanawiali. - Ja spotykałem się z nimi trzy razy. Urzędnicy jeszcze częściej. Pierwszy raz byli u nas 2,5 roku temu. Szukali miejsca w Polsce i udało się im przekonać do Zielonej Góry - opowiada prezydent Janusz Kubicki. - Takich spotkań mam sporo i myślę, że coraz częściej ich efekt końcowy będzie dla nas miły. Ja się cieszę z każdego inwestora.

Francuscy przedsiębiorcy nie chcieli się mocno afszować. Prowadzą interesy m.in. we Francji, Belgii, Włoszech i Maroku.

- Teraz potwierdzili, że wybrali Zieloną Górę i zadeklarowali, że rozpoczynają procedurę rejestracji polskiej spółki, która będzie działać w naszym mieście. Zakładają, że wszystkie formalności zakończą do końca roku a inwestycję sfinalizują w przyszłym roku - dodaje Krzysztof Sikora, dyrektor departamentu gospodarki.

Francuzi chcą kupić miejską działkę w Strefie Aktywności Gospodarczej o powierzchni ok. 1,5 hektara. Jest ona objęta specjalną strefą ekonomiczną. Inwestorzy zajmują się działalnością poligraficz-

ną. Zadeklarowali, że zainwestują ok. 5 mln euro i zatrudnią docelowo 60-70 osób.

Dzień wcześniej, prezydent odebrał nagrodę magazynu „Forbes”. Zielona Góra, już po raz kolejny, w rankingu miast atrakcyjnych dla biznesu, zdobyła pierwsze miejsce w kategorii miast od 50 do 150 tys. mieszkańców. „Forbes” przelicza, ile powstało nowych firm w przeliczeniu na 1 tys. mieszkańców. Zielona Góra ma wskaźnik 2,58 a drugie Opole o połowę mniej. - To zasługa wielu niewielkich firm, które ja sobie bardzo cenię. Powsta-



Arnould Meplan i prezydent Janusz Kubicki

Fot. Krzysztof Grabowski

ją m.in. dzięki uniwersytetowi i naszemu inkubatorowi - komentuje prezydent Kubicki. - Jak porównywałem te wskaźniki to wyszło mi, że w takim rankingu wszystkich kategorii też bylibyśmy w czołówce.

Magistrat chce też podpisać umowę z chińskim miastem partnerskim Wuxi. - We wtorek przyjeżdża do nas delegacja na czele z ich odpowiednikiem prezydenta. Wraz z nim będzie duża grupa przedstawicieli biznesu. Umowa szczególnie nacisk położy na współpracę gospodarczą - zapowiada wiceprezydent Dariusz Lesicki. (tc)



## Z ŻYCIA MIASTA &gt;&gt;&gt;&gt;



W zeszłym tygodniu, już po zdobyciu tytułu mistrza Polski w koszykówce, zwycięska drużyna Stelmetu Zielona Góra świętowała wspólnie z fanami w hali CRS. Główną atrakcją wieczoru był towarzyski mecz połączonych drużyn: gwiazd Klubu Kibica i wyjściowej piątki Stelmetu. O dziwo, po raz pierwszy w sezonie mecz w CRS zakończył się remisem 47-47! Po meczu nasi złoci koszykarze podpisywali piłki, koszulki i plakaty. Niektórzy mieli również szansę na sympatyczną fotkę ze swoimi idolami. Jak widać, Adam „Bestia” Hrycaniuk już poza rywalizacją nie jest taki straszny...

Zdjęcia Krzysztof Grabowski

## W ZIELONEJ GÓRZE

## Światło zanieczyszcza

Stowarzyszenie Nauczycieli Fizyki SNaFi oraz Instytut Fizyki Uniwersytetu Zielonogórskiego zapraszają na spotkanie z cyklu Wszecznica 106. Dziś (piątek, 19 czerwca), o 15.30, w auli 106 Wydziału Fizyki i Astronomii przy ul. Szafrana 4a (bud. A-29), wykład pt. „Zanieczyszczenie światłem” wygłosi dr Krystyna Walińska. (dsp)

## W ZIELONEJ GÓRZE

## W dzielnicy o inwestycjach

Dziś (piątek, 19 czerwca), o 14.00, zbiera się rada dzielnicy Nowe Miasto (ul. Dąbrowskiego 41). W programie m.in. zaopiniowanie uchwały o świadczeniu pomocy zdrowotnej nauczycielom miejskich jednostek oraz propozycji inwestycji z Funduszu Integracyjnego, zgłoszonych przez mieszkańców Jeleniowa, Zatonia i Łężycy. (dsp)

## PIÓRKIEM CEPERA &gt;&gt;&gt;&gt;



Łącznik Zielonogórski - bezpłatny informator samorządowy  
ISSN 2299-761X

Redakcja: al. Niepodległości 13, 65-048 Zielona Góra  
e-mail: redakcja@Lzg24.com.pl, tel. 68 415 22 44  
Redaktor naczelny: Tomasz Czyżniewski  
Redaktor prowadząca: Daria Śliwińska-Pawlak

Wydawca: Urząd Miasta Zielona Góra, ul. Podgórna 22, 65-424 Zielona Góra  
Nakład: 40 tys.

## W ZATONIU

## Magiczna noc

Stowarzyszenie Nasze Zatonie zaprasza dziś (piątek, 19 czerwca), na Świętojańską Noc Kupały. Początek o 18.30, miejsce: ruiny kościoła św. Jana. Przedstawienie teatralne przygotowali uczniowie ze szkoły w Drzonkowie. Wystąpią grupy: Drewno, 7 Minut Przerwy, Bombastic. Będzie Parada Kupały, wicie wianków, dużo ognia, wody i tańców. (dsp)

## W ZIELONEJ GÓRZE

## A na mecie... czekolada

Klub Turystyki Kolarskiej PTTK Lubuszanie73 zaprasza w sobotę, 20 czerwca, wytrwałych kolarzy na całodzienną wyprawę do Kargowej, na Święto Czekolady. To długa trasa, dlatego warto zabrać prowiant. Wybieczkę poprowadzi Jan Frankowski. Zbiórka o 8.00, na pl. Bohaterów, pod dębem. Powrót planowany jest ok. 18.00. (dsp)

## Z piekła do nieba jest niedaleko

- To, że nie byliśmy w tym roku faworytem, paradoksalnie nam pomogło. Poza tym to my, mieliśmy asy w rękawie w postaci bohaterów drugiego planu – refleksjami po najlepszym w historii, sezonie koszykarskim dzieli się z nami Janusz Jasiński, właściciel klubu Stelmet Zielona Góra.

- W tym roku Stelmet zdobył wszystko, co było do zdobycia na krajowych parkietach. Co uważa pan, że nadal ten zawodowy koszykowiec się uczymy. Natomiast jednym z największych moich sukcesów była atmosfera na hali i zachowanie kibiców. Wytworzyła się więź, między zawodnikami i kibicami. Podam przykład, jak kibice przygotowali dla zawodników, urodzinowe napoje: „bestyjki”, i „aroniówki”. Sportowo natomiast, ten sezon pokazał nam, że z piekła do nieba jest bardzo blisko, więc gdy jest trudno, nie wolno się załamywać. A co do osobistego sukcesu, to w właśnie urodził się mój wnuczek, który otrzyma koszulkę z numerem 10.

Janusz Jasiński: - Dla nas Zielona Góra, jest zielona nie tylko z nazwy. Sądzę, że nadal tej zawodowej koszykowiec się uczymy. Natomiast jednym z największych moich sukcesów była atmosfera na hali i zachowanie kibiców. Wytworzyła się więź, między zawodnikami i kibicami. Podam przykład, jak kibice przygotowali dla zawodników, urodzinowe napoje: „bestyjki”, i „aroniówki”. Sportowo natomiast, ten sezon pokazał nam, że z piekła do nieba jest bardzo blisko, więc gdy jest trudno, nie wolno się załamywać. A co do osobistego sukcesu, to w właśnie urodził się mój wnuczek, który otrzyma koszulkę z numerem 10.

## - Dlaczego 10?

- Julian urodził się 14 czerwca, ale 14 numer zajmuje Hosley, miał 3,4 kg, ale numer 34 zajmuje już „Bestia”, miał 55 cm, ale to numer Koszarka. Stąd 10, bo jest wolna, a Julek przyszedł na świat o tej godzinie.

- Dwa lata temu, znawcy polskiej koszykówki typowali, dominację dwóch drużyn z Zielonej Góry i Zgorzelca. Prognozy były trafne. Czy tak będzie nadal?

- Takie sytuacje są dosyć częste. Mamy np. Albę Berlin i Bayern, jest Real i Barcelona, Panathinaikos i Olimpiakos. Taka rywalizacja daje wielkiego „kopa” i podgrzewa finały. W koszykówce i tak prawdziwa zabawa zaczyna w rundzie play off. To, że nie byliśmy w tym roku faworytem, pa-



Janusz Jasiński, właściciel klubu Stelmet Zielona Góra przekazał radnym złoty medal mistrza Polski w koszykówce. Na prezentację, przyniósł również dwa tegoroczne puchary. Zdobyty w lutym w Gdyni Puchar Polski i świeżo wywalczony za Mistrzostwo Polski w Tauron Basket Lidze.

Krzysztof Grabowski

radoksalnie nam pomogło. To my, mieliśmy asy w rękawie, tzn. Chevona Troutmana i Kamila Chanasa. Nie wspominając o postawie Łukasza i Quintona.

- Odwiedził pan ratusz i przekazał na ręce przewodniczącego Urbaniaka medal mistrzostw Polski. Nie jest tajemnicą, że możliwość startu w Eurolidze, to również finansowe wyzwanie.

- Odwiedziłem radę miasta by podzielić się suk-

cesem i podziękować za wsparcie. Nie jest tajemnicą, że od czterech lat funkcjonujemy na europejskich salonach. Mamy na koncie zwycięstwa z uznanymi markami np. pamiętne zwycięstwo z Bayernem Monachium. Jesteśmy pozytywnym nośnikiem marki Zielona Góra. Odwiedzając takie miasta jak Barcelona, Madryt, czy Stambuł, warto myśleć o promocji poprzez sport. Dlatego wierzę, że miasto wrzuci swoją cegiełkę.

- Trzeba już myśleć o następnym sezonie. Łukasz Koszarek podpisał kontrakt w Zielonej Górze. Głośno mówi się już o odejściu Kamila Chanasa?

- To jest coś co mnie zaskoczyło. Myślę o Kamile. Wiele mu zawdzięczamy, podobnie jak jego żonie Magdzie, która stworzyła od podstaw „działkę” cheerleederek. Wydaje mi się, że Kamil idąc do Śląska, chciał sobie coś udowodnić. Jeśli chodzi o pewniaków to mamy Łukasza, reżysera gry, zawodnika na trudne chwile. Jest też Adaś Hrycaniuk, „bestia” o wielkim sercu. Jesteśmy po słowie z Przemkiem Zamojskim. Jeśli chodzi o Arona, to niestety nie wiem. Kandydatura Russella Robinsona, jest jeszcze otwarta. Zupełnie inną sprawą jest obecność Quintona Hosleya, który poza wszystkimi jego atutami ma jedną wadę, cenę.

- Nie jest tajemnicą, że na fali sukcesów Stelmetu koszykówka wśród zielonogórczan staje się sportem numer jeden. Dobrze by było gdyby w pierwszym składzie drużyny grali przysłowiowi ludzie z naszego podwórka - rodowici zielonogórczanie.

- Myślę, że jest to czas by nawiązać kontakt ze wszystkimi klubami i stowarzyszeniami, bo zależy nam na tym, by młodzież uprawiała koszykówkę. Jest boom na ten sport w Zielonej Górze i w regionie. Fajnie by było, gdyby system wuefu był ustawiony pod koszykówkę. Wiemy jak młodzież jest podatna na wpływy, więc dobrze gdyby to był wpływ Koszarka czy Hosleya, a nie kogoś innego.

- Dziękuję.

Krzysztof Grabowski



# Spór o zwolnienie z pracy

Tego jeszcze nie było! Opowiadając, podczas konferencji prasowej, o swojej walce z bólem kręgosłupa, prezydent Janusz Kubicki nagle zaniemówił. Górę wzięły emocje. Z trudem powstrzymał łzy, przerwał spotkanie i zdenerwowany wyszedł. Chodziło o audycję w Polsacie, zarucającą mu, że usiłował wymusić korzystne dla siebie orzeczenie o niepełnosprawności. Stacja nie nadała całego materiału.

- Wiem, nie powinienem dać się ponieść emocjom, ale trudno wytrzymać, jak się jest pomawianym, a dotyczy to spraw osobistych - tłumaczył się zdenerwowany prezydent.

O co chodzi?

## On mnie zwolnił

Bomba wybuchła w piątek. W „Interwencjach” Polsatu, Stanisława Fórmanowicz, była sekretarz zespołu ds. orzekania o niepełnosprawności, zarzuciła prezydentowi, że zwolnił ją z pracy, bo odmówił mu wydania orzeczenia ws. niepełnosprawności a także przyznania karty parkingowej dla niepełnosprawnych.

- Przyszedł do mnie Zygmunt Stabrowski, doradca prezydenta. Zobacz, kogo ci przyniosłem, zagaił. Miałam wydać bezterminowe orzeczenie. Zaocznie, bez stawienia - opowiadała S. Fórmanowicz.

Komisja nie miała prawa wydawać orzeczenia w sprawie swego zwierzchnika. Zgodnie z prawem musi to zrobić inna komisja - wskazana przez wojewodę. W tej sprawie S. Fórmanowicz była tylko „listonoszem”. Przyjęła dokumenty, przesłała do województwa, które przekazało rzecz do Świebodzina, gdzie tamtejsza komisja orzekła lekką niepełnosprawność prezydenta (to poprawa zdrowia w porównaniu z poprzednim orzeczeniem).

W audycji wystąpił również Jacek Budziński, radny PiS i konkurent Kubickiego w niedawnych wyborach. - Od lat mam okazję widywać wielokrotnie prezydenta Kubickiego, podczas sesji. Nie sprawiał wrażenia osoby, która byłaby tak chora, że ma grupę inwalidzką. Takie jest moje zdanie - komentował Budziński (nie jest lekarzem). Widzowie mogli zobaczyć zdjęcia prezydenta jak biega i gra w tenisa, a nawet uprawia kitesurfing.

- Chcą zrobić ze mnie oszusta. Niestety, ale w życiu czasami są takie chwile, kiedy człowiekowi ręce opadają i tak jest też dzisiaj - denerwował się J. Kubicki i zapowiedział, że w poniedziałek odniesie się do zarzutów.

## W poniedziałek nie wytrzymał, gdy doszedł do tematu swojego zdrowia

- Tak, to prawda, nie jestem człowiekiem w 100 proc. zdrowym. Mam zdeformowany kręgosłup, tzw. lewoskrętne skrzywienie



- To prawda, nie jestem człowiekiem w 100 proc. zdrowym. Mam zdeformowany kręgosłup - mówi prezydent Janusz Kubicki. - Stwierdzenia, że chciał coś załatwić na lewo, to pomówienia



- Nie chciałam załatwić orzeczenia o stopniu niepełnosprawności. Gdy odmówiłam, zostałam wyrzucona z pracy - oskarża prezydenta Stanisława Fórmanowicz.

Zdjęcia Krzysztof Grabowski

kręgosłupa. To jest rwa kulszowa, wypadający dysk. Nigdy nikomu nie życzę przechodzenia przez to, przez co ja przeszedłem. To nie jest tak... Wydaje się, że człowiek jest duży i wielki, a nie może dojść sam do łazienki. Cieszę się, że udało mi się z tego wyjść. Jestem z tego dumny, że udało mi się wyjść z tej choroby - Kubicki mówił łamiącym się głosem.

To klasyczna historia. J. Kubicki zanim został dyrektorem Polikliniki, a później prezydentem, wcześniej pracował m.in. jako przedstawiciel jednego z browarów. Od rana do wieczora w samochodzie. Często samemu trzeba było przenieść jakiś towar. Kręgosłup nie wytrzymał.

W poniedziałek, kilka godzin po konferencji, opisał swoją historię na Facebooku:

„Część mediów i pani Fórmanowicz zarzucili mi, że zwolniłem ją z pracy, bo chciałem sobie załatwić na lewo orzeczenie w sprawie niepełnosprawności.

To dla mnie bardzo trudna sytuacja, bo dotyczy mojej słabości. Choroba, z którą walczyłem od kilkunastu lat. Nigdy publicznie o tym nie opowiadałem, bo uważam, że dopóki nie ma to wpływu na moją pracę, jest to sprawa prywatna. Może to głupio zabrzmie, takiemu facetowi jak ja, trudno się przyznać, że czasami musiał wstawać z łóżka na czworakach, że nie mogłem wziąć własnego dziecka na ręce. Nieznośny, ciągły ból kręgosłupa. Nikomu, nawet największemu wrogowi tego nie życzę. Setki zabiegów, dziesiątki różnych kuracji, szukałem pomocy wszędzie, codzienna dawka środków przeciwbólowych, żeby móc wstać z łóżka, dziesiątki zastrzyków itp.

Nie jestem osobą, która lubi biadolić. Wręcz przeciwnie, zaciskam zęby i próbuję pokonać przeszkodę. Zarówno w życiu publicznym, jak i prywatnym. Postanowiłem pokonać mój kręgosłup, ból, wypadający dysk. Miałem operację, miałem również wstrzyki-

wane sterydy w kręgosłup. Ale się nie poddałem, walczyłem zarówno przez rehabilitację, jak i sport. Dlatego, kiedy mogę, biegam i gram. Dzięki temu lepiej się czuję, mniej ważę (schudłem 15 kg) a kręgosłup jest mniej obciążony. Po prostu ruch mi pomaga, chociaż często wymaga to przełamania bólu. A ile radości mi sprawia, gdy przebiegnę dystans, którego kilka lat temu nie mogłem przejść. Kiedy mogę robić ze swoimi dziećmi rzeczy, które były mi zabronione. O tych problemach nigdy nie chciałem opowiadać. I nagle zostałem do tego zmuszony. Pomyślcie, czy chcielibyście, żeby ktoś o waszych chorobach opowiadał w telewizji? Jak wy byście się poczuli?

A o mnie opowiadano, zarucając mi, że chciałem sobie załatwić na lewo orzeczenie. Nie ukrywam, podczas konferencji poniosły mnie nerwy, gdy pomyślałem sobie o tych pomówieniach. Nie wytrzymałem... nie byłem w stanie mówić” - pisał Kubicki.

## Nic sobie na lewo nie załatwialem

I kontynuował dalej: „Powiedziałem krótko: Nic sobie na lewo nie załatwiałem. Od lat walczę o swoje zdrowie. Orzeczenie o niepełnosprawności otrzymałem wiele lat wcześniej. Kolejny wniosek, który złożyłem, zgodnie z procedurą, nie mógł być rozpatrywany w Zielonej Górze. Z góry było wiadomo, że trafi do innego miasta. Ta osoba, która mnie pomawia, nigdy nie wydała żadnego orzeczenia w mojej sprawie bo ... nie może wydawać żadnych orzeczeń. Jej oskarżenie traktuję jako zemstę za wykonanie zalecenia NIK. Łatwo jest kogoś obrzucić błotem, ciężko przeprosić.”

## Jak NIK komisję badał

Zanim nerwy go poniosły, prezydent przedstawił dziennikarzom dokumenty, m.in. protokół z kontroli Najwyższej Izby Kontroli.

- W 2012 r. komisja działała bardzo źle. Było na nią wiele skarg, również w mediach. Dlatego zdecydowałem się na jej przejście z rąk starosty. Teraz skarg nie ma - tłumaczył J. Kubicki. - Jednym z zaleceń NIK było stwierdzenie, że pani Fórmanowicz nie spełnia warunków formalnych do bycia sekretarzem komisji. Dlatego została pozbawiona stanowiska. Potwierdza to wyrok sądowy.

Dwa dni później, podczas konferencji prasowej, M. Fórmanowicz powtórzyła swoje zarzuty, że wywierano na nią presję w tej sprawie. - Najpierw straciłam stanowisko, obniżono mi pensję, później pracę, bo nie chciałam orzekać w sprawie prezydenta - podtrzymała swoje oskarżenie. - Miało to się odbyć zaocznie, bez komisji lekarskiej i miał dostać kartę parkingową.

Pytana przez dziennikarza potwierdziła, że jako sekretarz nie orzekała w sprawie stopnia niepełnosprawności, bo nie ma takich uprawnień.

Zarazem odniosła się do kontroli NIK. - Pan Kubicki mówił, że zostałam odwołana, ponieważ był zarzut kontroli NIK, dotyczący moich kwalifikacji. Chciałam powiedzieć, że nie jest to zgodne z prawdą, ponieważ pan prezydent bazuje na nieprawomocnej decyzji NIK, ja złożyłam zaskarżenie od wystąpienia pokontrolnego z marca 2013 r. i NIK poznański uchylił pierwotną decyzję. 29 maja 2013

r. otrzymałam wystąpienie pokontrolne NIK z Poznania, gdzie wyraźnie wniosek dotyczący moich kwalifikacji został wykreślony. Uważam, że nie było podstaw odwołania mnie z funkcji sekretarza - tłumaczyła M. Fórmanowicz.

- Ta sprawa był jednak przedmiotem przewodu sądowego. Sądy Rzeczypospolitej prawomocnym wyrokiem potwierdziły, że prezydent miał obowiązek zwolnić panią Fórmanowicz. Z prostej przyczyny - nie spełnia wymagań formalnych niezbędnych dla osoby zatrudnionej na tym stanowisku. Gdyby prezydent nie zwolnił p. Fórmanowicz, złamałaby ustawę - wyjaśnia Konrad Witrylak, dyrektor Departamentu Prezydenta.

- Nie zgadzam się z tym wyrokiem, dlatego chciałam wnieść skargę kasacyjną do Sądu Najwyższego - tłumaczyła była urzędniczka. Kasacji nie będzie, bo jej pełnomocnik nie dopilnował terminu. Oznacza to, że wyrok jest ostateczny.

S. Fórmanowicz procesuje się z miastem w innych sprawach. We wtorek miała rozprawę w sprawie przywrócenia do pracy. Z powodu nieobecności pełnomocnika przełożono ją na październik. Kobieta chciałaby, żeby sprawę rozpatrywał sąd nie z Zielonej Góry, do którego nie ma zaufania.

## Czego Polsat nie pokazał

Dziennikarze stacji szli jeszcze innym tropem. Można go odnaleźć w informacjach Radia Zet i zapowiedziach „Gazety Wyborczej”.

„Według byłej urzędniczki, tydzień po jej zwolnieniu, orzeczenie o stopniu niepełnosprawności otrzymał także doradca prezydenta miasta” - czytamy na stronie internetowej radia. Chodzi o Zygmunta Stabrowskiego. O to samo pytała dziennikarka Polsatu.

- Puďte! Mam orzeczenie na czas nieokreślony, wydane w 2006 r. Wtedy nawet nie myślałem, że Janusz Kubicki będzie prezydentem, a ja będę u niego pracował. Zarzut, że dostałem je w 2013 r. to kłamstwo - odpowiada Z. Stabrowski (70 lat).

- To zrozumiałe, że ten wątek w audycji pominięto. Jeżeli zarzut się nie potwierdza, to na ekranie telewizyjnym źle by to wyglądało. W takim przypadku oskarżyciel traci na wiarygodności - ocenia jeden z zielonogórskich dziennikarzy telewizyjnych. (tc)



OPINIA &gt;&gt;&gt;&gt;

# Zieleń w nowej Zielonej Górze

Obserwując współczesne miasto nietrudno dostrzec wielkie skomplikowanie tej przestrzeni, przy tym nie tylko strukturalne, ale także związane z rozbieżnością oczekiwań jego mieszkańców. Miasto ma zapewnić mieszkańcom miejsca zamieszkania, pracy oraz rekreacji i wypoczynku. Jako, że w dobie obecnej nie mamy zbyt wiele czasu na poszczególne nasze działania, wszystko powinno być możliwie blisko nas. I tutaj rodzą się kłopoty. Z rzadka tylko zdajemy sobie sprawę, że przestrzeń nie jest rozciągliwa. Do tego, przeciwstawne funkcje przestrzeni trudno pogodzić ze sobą. Poświęcając powierzchnię jakiejś formie zagospodarowania, jednocześnie eliminujemy z niej (a często i z sąsiednich) funkcje inne. Ale przecież nie tylko o miejsce chodzi. Poświęcając część budżetu na daną formę zagospodarowania przestrzeni musimy się bowiem liczyć z tym, że na inne może zabraknąć funduszy.

To wszystko rodzi jedną myśl - konstrukcja miasta musi być zaplanowana. Muszą powstać strategie sektorowe, które będą fundamentem planów i projektów wykonawczych. Te z kolei muszą ujmować optymalne sposoby zagospodarowania dla poszczególnych kwartałów miejskich.

Jedną z takich strategii, które są obecnie tworzone w Zielonej Górze, jest Strategia rozwoju zieleni w Zielonej Górze. Aby miała ona należyty kształt potrzeba ludzi, czasu i mnóstwa pracy. Zielona Góra dysponuje dużym potencjałem kadrowym - jesteśmy miastem akademickim, współpracującym z ośrodkami sąsiedzkimi, a ponadto z wieloma praktykami w opisywanym zakresie. Mało tego, wielu wykładowców ma istotny



Fot. Krzysztof Grabowski

dorobek praktyczny zdobyty w pracy poza szkolnictwem wyższym - w sektorach planistyki, projektowania, wykonawstwa i nadzoru. To także miasto rodzące się nowego kierunku kształcenia na Uniwersytecie Zielonogórskim - architektury krajobrazu, który będzie prowadzony w formule studiów o profilu praktycznym. Nabór już został rozpisany.

Rada miasta Zielona Góra, jak też władze miasta wystąpiły z inicjatywą opracowania stosownej dokumentacji, którą miasto mogłoby wykorzystać w przyszłych działaniach. Spotkało się to z bardzo pozytywnym odbiorem w środowisku akademickim miasta, od dawna postulującym działania w tym zakresie. W końcu maja bieżącego roku powołano oficjalnie do życia zespół ds. rewaloryzacji terenów zieleni w Zielonej Górze pod kierownictwem prof. Andrzeja Greinerta z Instytutu Inżynierii Środowiska Uniwersytetu Zielonogórskiego. W skład zespołu weszli przed-

stawiciele różnych dziedzin naukowych i branż - architektury krajobrazu i kształtowania terenów zieleni, kształtowania środowiska i rekultywacji, ochrony środowiska, leśnictwa, inżynierii środowiska, budownictwa drogowego, budownictwa ogólnego, architektury, planowania przestrzennego, historii, regionalistyki oraz nauk społecznych. Tym samym wskazano już samym faktem na nową jakość - należy w rozwoju miasta (i postrzeganiu przestrzeni) kierować się zasadą równowagi najróżniejszych idei w kształtowaniu jego wizji. Idee te muszą spotkać się w jednym punkcie, niegdys ujętym pod dobrym, moim zdaniem, hasłem: „Dobre życie w dobrej przestrzeni”.

Przed zespołem stoi ogromne zadanie i mnóstwo pracy. Pierwszym etapem prac jest wykonanie ewidencji terenów zieleni w nowych granicach Zielonej Góry. Mało kto zdaje sobie z tego sprawę, że mówimy o obszarze 278,79 km kw.,

w układzie około 25 km w osi północ-południe i około 15 km w osi wschód-zachód. Dla poszczególnych obszarów cząstkowych w tej ogromnej przestrzeni, na podstawie analizy danych i prac terenowych, trzeba wykonać charakterystykę geograficzną, przyrodniczą, historyczną i funkcjonalno-przestrzenną. W efekcie tych prac określony zostanie potencjał zieleni miejskiej i wykonana zostanie analiza mocnych i słabych stron, szans i zagrożeń.

Całość dotąd opisywanych prac da możliwość wykreowania wizji systemu terenów zieleni w Zielonej Górze. W tym miejscu należy się Państwu wyjaśnienie. Tereny zieleni spełniają w miastach bardzo różne funkcje: przyrodnicze, estetyczne, strukturalne, rekreacyjno-wypoczynkowe, kulturotwórcze, edukacyjne, a nawet ekonomiczne. Część z nich jest niezależna od istniejących powiązań między terenami zieleni w mieście, część bez nich nie istnieje lub istnieje w ograni-

Z prof. Andrzejem Greinertem spotkaliśmy się za os. Cegielnia, nad brzegiem pokopalnianego jeziora. - To jeden z obszarów, którymi zajmuje się zespół ds. rewaloryzacji terenów zieleni. Mamy tu wodę powierzchniową, a Zielona Góra jest tzw. „miastem suchym”, dlatego tego typu elementy są cenne. Jest to obszar o dużym potencjale przyrodniczym i funkcjonalnym. Trzeba określić, jaki jest zasięg oddziaływania tego terenu, jak przyciąga ludzi. Gdyby chciał się tu przyciągać tu ludzi z dalszej odległości, kłania się problem dojazdu i parkowania. Do komunikacji publicznej jest daleko, należałoby więc pomyśleć o bardziej zaawansowanej infrastrukturze drogowo-parkingowej. Jeżeli teren miałby służyć do późnego wieczora, dochodzi kwestia oświetlenia. Brakuje też ławeczek. Kolejna sprawa to oznakowanie ścieżek i dróg. Tutaj nie ma prostych relacji przestrzennych. Ktoś, kto odejdzie stąd 50 metrów, może jeziora już nie zobaczyć, bo jako wyrobisko pokopalniane, otoczone jest hałdami - mówi profesor Greinert.

czonej formie. System to nie wyrysowanie strzałek między obszarami/punktami A i B. To wykazanie realnych wzajemnych oddziaływań i relacji. Jesteśmy, jako zespół, tego pewni od początku naszych prac - bez funkcjonalnego systemu zieleni miejskiej nie będzie nigdy mowy o optymalizacji jego współdziałania z pozostałymi formami zagospodarowania przestrzeni miejskiej.

Kolejnym etapem prac zespołu będzie skonstruowanie na bazie dotychczasowych ustaleń Strategii rozwoju zieleni w Zielonej Górze. Znajdą się w niej liczne elementy, jak wizja „zielonej Zielonej Góry”, organizacja zieleni w mieście, wskazanie wytycznych planistycznych i projektowych względem terenów zieleni kształtowanej, wskazanie wytycznych do planowania inwestycji, opracowanie zasad ochrony drzew na placach budowy, czy wskazanie wytycznych w zakresie doboru gatunkowego roślin dla terenów zielonogórskich.

Na każdym etapie prac będą one szeroko konsultowane z mieszkańcami miasta. Nasi socjologowie już układają ankietę na temat terenów zieleni kształtowanej w Zielonej Górze, z którą zwrócimy się już niedługo do mieszkańców naszego miasta. Skierujemy ją w różnych formach, z wykorzystaniem internetu, prasy, wolontariuszy skupionych w różnych organizacjach pozarządowych. Kolejno będziemy się zwracać z pytaniami na temat propozycji zamieszczonych w projekcie Strategii rozwoju zieleni w Zielonej Górze. Zależy nam, aby nasza praca nie była li tylko pomysłem zespołu na kształt terenów zieleni przyszłej Zielonej Góry, a możliwie szeroką wizją, co odpowiadałoby w tym zakresie nam wszystkim. Prosimy o włączenie się w prace zespołu, a także o wyrozumiałość, że tak ogromna praca nie może powstać z dnia na dzień.

Dr hab. inż. Andrzej Greinert  
prof. UZ kierownik zespołu ds. rewaloryzacji terenów zieleni w Zielonej Górze

## QUEST EUROPE

11 Międzynarodowy Festiwal Kina Autorskiego pod patronatem **Jerzego Hoffmana**  
Zielona Góra / Dąbie / 16.07 - 30.08. 2015

Uroczysta inauguracja:

SPOTKANIE Z EMILIĄ KRAKOWSKĄ: 16 lipca, godz. 18.00 / kino Nysa

organizatorzy: **Lubuska Szkoła Telewizji i Filmu / Lubuska Szkoła Fotografii**

PROJEKCJE FILMÓW  
SPOTKANIA Z GWIAZDAMI

KONCERTY

WYSTAWY



PATRONAT MEDIALNY:





# Ecki Gärtner, budowniczy mostów

- Jest to osoba dla naszego miasta szczególna. Jego życie stanowi pomost, klamrę spinającą dwa światy – świat niemieckiego Grünbergu i powojennej, polskiej Zielonej Góry – mówił prezydent Janusz Kubicki.

O kim mowa? O Eckim, czyli Eckehardzie Gärtnerze, honorowym obywatelu naszego miasta. Właśnie obchodził 90. urodziny. Z tej okazji, w zeszły piątek, urządzono mu w Palmiarni fetę.

- Mamy wielkie szczęście, że tym „łącznikiem” między niemiecką i polską Zieloną Górą, między dwiema historiami naszego miasta, jest człowiek o wielkim sercu. Prawdziwy społecznik, wrażliwy na potrzeby bliskich - komplementował jubilat prezydent Kubicki. - Mieszkańcy powojennej Zielonej Góry winni są mu wdzięczność, przede wszystkim za organizację transportów z pomocą, głównie leków, w tym najbardziej potrzebnych antybiotyków, ale również odżywek dla dzieci i wszystkiego, czego w naszym mieście brakowało. Nasz jubilat szacuje, że w ciągu 30 lat wyeksportował do Zielonej Góry ponad 15 ton leków. Szanowny jubilate, przyjmij proszę życzenia dwustu lat życia w zdrowiu i szczęściu.



Eckehard Gärtner stał się nieformalnym ambasadorem Zielonej Góry w Soltau, kontaktując ze sobą Polaków i Niemców zajmujących się podobnymi dziedzinami Fot. Krzysztof Grabowski

E. Gärtner urodził się w 1925 r. w przedwojennym Grünbergu. Ranny na froncie, leczony w szpitalu elżbietanek. Zamieszkał w Soltau i do rodzinnego miasta wrócił po niespełna 30 la-

tach - w 1982 r. To miała być podróż sentymentalna do miejsca dzieciństwa. Najbardziej poruszył go widok starszych ludzi stojących w kolejkach przed aptekami. Postanowił pomóc, nawią-

zując współpracę m.in. z księdzem Konradem Herrmannem, wówczas proboszczem kościoła pw. Najświętszego Zbawiciela.

- Pamiętam, jak nieżyjący już doktor Ireneusz Navar-

ra zadzwonił do mnie, że w szpitalu brakuje antybiotyków. Nie można przeprowadzić operacji. Znasz kogoś, kto może pomóc? - w raporcie filmowym opowiadał ks. Herrmann (na uroczystości w Palmiarni go nie było). - Ecki przywiózł ich całą ciężarówkę.

Później E. Gärtner stał się nieformalnym ambasadorem Zielonej Góry w Soltau, kontaktując ze sobą Polaków i Niemców zajmujących się podobnymi dziedzinami. W 1993 r. otrzymał honorowe obywatelstwo naszego miasta.

- To dobra dusza miasta. Pomagał jak mógł. Nie mogło mnie zabraknąć na tej uroczystości - tłumaczył biskup Adam Dyczkowski.

- Ktoś mnie kiedyś nazwał budowniczym mostów. Bardzo mi się podoba to określenie. Pięknie brzmi. Jak zaczynałem moją współpracę z mieszkańcami Zielonej Góry, nie zdawałem sobie sprawy jak wiele można zrobić. Jak wiele mostów zbudować - dziękował zebranym jubilat. (tc)

## Zasłużeni obywatele

Od 1993 r. Zielona Góra uhonorowała 50 osób. Do grona zasłużonych dla miasta należą m.in. artyści, sportowcy, naukowcy, politycy, lekarze, duchowni. Na liście honorowych obywateli znajdziemy np.: Zofię Banaszak, Albina Bandurskiego, Irenę Bierwiaczonek, Włodzimierza Boguckiego, Zbigniewa Czarnucha, Urszulę Dudziak, ks. Adama Dyczkowskiego, Mariana Eckerta, Janinę Ertner, Czesława Grabowskiego, Antoniego Haburę, ks. Konrada Herrmanna, Andrzeja Huszcze, Edwarda Jaworskiego, Ryszarda Kaczorowskiego, Władysława Korcza, Włodzimierza Kwaśniewicza, Antoniego Łuska, ks. Kazimierza Michalskiego, Jana Muszyńskiego, Eugenię Pawłowską, Waleriana Piotrowskiego, Zbyszko Piwońskiego, Józefa Pośpiecha, Arkadiusza Skrzypaszkę, Tomasza Sobkowiaka, Hieronima Szczegółę, Andrzeja Toczewskiego, Janinę Wolanin, Jerzego Zgodzińskiego.

## W ZIELONEJ GÓRZE

### Książka pocieszy małego pacjenta

**Dzięki lekturze, mali pacjenci szpitala mogą na chwilę zapomnieć o bólu i cierpieniu. Trwa zbiórka książek dla dzieci, można je przynosić do bibliotek w sołectwach.**

- Ogólnopolska akcja „Zaczytani” ma także zielonogórskie oblicze! - z dumą informują organizatorzy zbiórki w mieście. Biblioteka publiczna przy ul. Zawada-Zielonogórska 62 oraz podległe jej filie i punkty proszą

o przyniesienie książek, które zostaną przekazane pacjentom oddziału dziecięcego w szpitalu wojewódzkim. „Zaczytani.org - oddaj książkę, stwórz bibliotekę, zainspiruj innych” to kampania społeczna, dzięki której powstają biblioteki w szpitalach, domach dziecka, hospicjach. - Dzięki akcjom mali pacjenci na chwilę mogą zapomnieć o bólu i cierpieniu. Z pewnością zainspirują się do czytania także po zakończeniu leczenia. Jeśli ktoś ma w domu książki, które z radością czytał jako dziecko lub do których zaglądały jego

pociechy, może teraz podarować je pacjentom oddziału dziecięcego - wyjaśniają bibliotekarze. Ważne, aby książki były w dobrym stanie oraz dostosowane treścią dla młodych czytelników. Można je przynosić do placówek biblioteki publicznej w sołectwach, przy ulicach: Zawada-Zielonogórska 62, Przylep-9 Maja 6, Łężyca-Odrzańska 17, Krępa-Odrzańska 51, Racula-Głogowska 64, Stary Kisielin-Pionierów Lubuskich 50, Nowy Kisielin-Odrzańska 64, Jany 3a, Jeleniów, Kiełpin 5.

Zbiórka książek trwa do końca września. (dsp)

## W ZIELONEJ GÓRZE

### Honory dla naukowca

**Uniwersytet Zielonogórski ma kolejnego doktora honoris causa.**

We wtorek odbyła się uroczystość nadania godności wybitnemu specjalście od konstrukcji metalowych - prof. dr. hab. inż. Zbigniewowi Kowalowi. Jest to 14. doktor honoris causa UZ, pierwszy z dziedziny budownictwa. Uchwałę w tej sprawie przyjął senat uczelni 25 lutego br.



Fot. Archiwum UZ

## NASZE SPRAWY WIDZIANE Z WARSZAWY >>>>



### Waldemar Ślugoński

wiceminister infrastruktury i rozwoju

### Wsparcie rozwoju gospodarki niskoemisyjnej w Lubuskiem

Budowa gospodarki niskoemisyjnej w Polsce jest jednym z głównych priorytetów przewidzianych do realizacji, nie tylko w ramach Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko (POIS), ale także w Regionalnym Programie Operacyjnym - Lubuskie 2020 (RPO-L 2020). Zmniejszenie emisyjności lubuskiej gospodarki zostanie osiągnięte m.in. dzięki realizacji przedsięwzięć prowadzących do zwiększenia wykorzystania odnawialnych źródeł energii (OZE) na poziomie systemu regionalnego, do których zalicza się głównie energię wiatrową, słoneczną, wodną, czy też wytworzoną z biomasy lub biogazu.

Na ten cel w latach 2014-2020, ze środków RPO, przeznaczonych zostanie 108 mln euro. Planowane inwestycje powinny w dużym stopniu przyczynić się do wypełnienia przez Polskę zobowiązań wynikających z tzw. pakietu energetyczno-klimatycznego.

W ramach III osi priorytetowej RPO-L 2020 - Gospodarka niskoemisyjna - przewidziano przede wszystkim wsparcie wytwarzania i dystrybucji energii pochodzącej ze źródeł odnawialnych, promowanie efektywności energetycznej oraz ograniczenie emisji zanieczyszczeń z sektora transportu oraz maksymalne zmniejszenie odpływu pasażerów komunikacji zbiorowej i wykorzystania odnawialnych źródeł energii w infrastrukturze publicznej, w tym w budynkach publicznych oraz w sektorze mieszkaniowym. Duży nacisk położony został również na promowanie rozwiązań powodujących zwiększenie w obrocie udziału energii wytwarzanej przy użyciu technologii opartych na kogeneracji.

W ramach III osi priorytetowej przewiduje się wsparcie projektów polegających na głębokiej modernizacji energetycznej budynków. Dofinansowane zostaną przedsięwzięcia dotyczące ocieplenia obiektów użyteczności publicznej, jak i mieszkaniowych, wymiany stolarki okiennej oraz drzwiowej, a także modernizacji oświetlenia, w tym budowy inteligentnych energooszczędnych systemów

oświetlenia w budynkach użyteczności publicznej. Warunkiem uzyskania wsparcia będzie głęboka modernizacja energetyczna tych obiektów, oparta o system monitorowania i zarządzania energią. Wsparciem będą objęte także budynki mieszkalne wielorodzinne. Zaplanowana interwencja będzie obejmowała przebudowę systemów grzewczych (wraz z wymianą i podłączeniem do źródła ciepła) oraz wentylacji i klimatyzacji (w tym budowy układów odzysku ciepła z wywiewanego powietrza wentylacyjnego w nowobudowanych obiektach użyteczności publicznej oraz podawanych gruntownej renowacji), a także instalacji odnawialnych źródeł energii w modernizowanych energetycznych budynkach i instalacji systemów chłodzących z możliwością wykorzystania OZE. Podkreślić należy, że środki europejskie przeznaczone na realizację tej osi priorytetowej przeznaczone będą również na przygotowanie audytów energetycznych dla sektora publicznego i mieszkaniowego, które stanowiąc będą niezbędny element dla przeprowadzenia dalszych działań modernizacyjnych.

Wsparcie w tym obszarze dostępne będzie dla jednostek samorządu terytorialnego z obszaru województwa lubuskiego, a także zarządców i właścicieli budynków mieszkalnych. Jestem przekonany, że Zielona Góra skutecznie skorzysta z tego źródła finansowania w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego - Lubuskie 2020.



## W ZIELONEJ GÓRZE

## Skontroluj autokar!

Na pętli MZK przy ul. Wrocławskiej policjanci uruchomili stały punkt kontroli autobusów wycieczkowych. Działa od poniedziałku do piątku w godz. 6.00-9.00.

- Wiosną i latem liczba wyjazdów na wycieczki i „zielone szkoły” wzrasta. Kontroli jest więcej, dziennie po kilka, kilkanaście autobusów wiozących dzieci i młodzież. Punkt powstał po to, żeby usprawnić wyjazdy i skrócić czas oczekiwania na sprawdzenie autokaru. Będzie działał aż do odwołania - wyjaśnia Małgorzata Barska z Komendy Miejskiej Policji w Zielonej Górze. Od poniedziałku do piątku, w godz. 6.00-9.00, na pętli MZK przy ul. Wrocławskiej dyżurują policjanci oraz inspektorzy Inspekcji Transportu Drogowego. Sprawdzają trzeźwość kierowcy, stan techniczny i wyposażenie autokaru.

W weekendy można zgłaszać potrzebę kontroli pod alarmowym numerem telefonu 997 lub 68 476 24 11, co najmnij dzień przed planowanym wyjazdem. - Aby dzieci nie czekały zbyt długo warto zadbać, żeby kontrola zaplanowana została pół godziny przed odjazdem - podpowiada M. Barska. (dsp)

## 11. MIĘDZYNARODOWY FESTIWAL KINA AUTORSKIEGO QUEST EUROPE, 16.07-30.08.2015 &gt;&gt;&gt;

## Jestem wielką fanką!

- Quest Europe ma wspaniałą publiczność, która daje dużo pozytywnej energii i potrafi podejmować trudną, szczególnie w dzisiejszych czasach, rozmowę - wyznaje Dorota Stalińska.

- To już niedługo! Festiwal kina autorskiego Quest Europe rozpoczyna się 16 lipca! - przypomina Marzena Więcek, dyrektorka festiwalu. Zgłoszono do niego w tym roku ponad 400 filmów z całego świata, do konkursu zakwalifikowały się 22 tytuły, zobaczymy je podczas finałowego maratonu, w kinie Nysa, 28-30 sierpnia. Festiwal to także warsztaty, debaty, koncerty, spektakle, wystawy i spotkania ze znakomitymi gośćmi. Dziś o niezwyklej atmosferze na Quest Europe opowiada wybitna aktorka Dorota Stalińska. Widzowie znajdą ją m.in. z filmów Wajdy „Człowiek z marmuru”, Holland „Niedzielne dzieci”, Chęcińskiego „Roman i Magda”, Kieślowskiego „Dekalog”, Machulskiego „Seksmisja”. Niezapomniana rola Mariany w filmie „Krzyk”, została przez Barbarę Sass napisana specjalnie dla Stalińskiej. Grała też w takich obrazach jak m.in.: „Dziewczęta z Nowolipiek”, „Bez miłości”, „Debiutantka”, „Historie niemoralne”. (dsp)



Rok temu Dorota Stalińska odebrała Wielki Ukłon Quest Europe. W tym roku przyjeżdża w roli przewodniczącej jury festiwalowego konkursu. Fot. Archiwum festiwalu QE

- Zielonogórski Quest Europe jest bardzo wyjątkowym wydarzeniem. To dla mnie zaszczyt, że właśnie tu otrzymałam nagrodę za całokształt twórczości.

Ta nagroda sprawiła mi ogromną radość i zajęła bardzo dostojne miejsce wśród innych moich nagród... jest wyjątkowa, bo jest prawdziwa, szczerza... bo jest wyrazem szacunku do tego, co twórca stworzył i co osiągnął.

A poza tym cała atmosfera tego festiwalu jest również niezwykle wyjątkowa, inspirująca, radosna. Ludzie, którzy ją robią są ludźmi pasji, kochającymi i czującymi to co piękne, dobre, szlachetne i ważne. I chwala im za to. I dlatego tak często jak tylko będę mogła, będę się na tym festiwalu pojawiać... Jestem wielką fanką! Trzeba też przyznać, że festiwal ma wspaniałą publiczność, która daje dużo pozytywnej energii i potrafi podejmować trudną, szczególnie w dzisiejszych czasach, rozmowę. Pozdrawiam wszystkich najserdeczniej, kłaniam się i... do zobaczenia w sierpniu!

Dorota Stalińska

## W ZIELONEJ GÓRZE

## Wielki festyn na 5. urodziny

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji zaprasza na przyszłą sobotę na festyn „Czas na sport 2015”. To także okazja, by razem świętować piąte urodziny CRS!

W sobotę, 27 czerwca, szykujcie się na mnóstwo atrakcji, nie tylko sportowych. Zaczynamy o 10.00, na parkingu za Centrum Rekreacyjno-Sportowym. W programie m.in. duża dawka biegowych emocji, do pokonania będzie dystans 5 km, 10 km, na starcie staną też najmłodsi, a w biegu rodzinnym będzie można powalczyć o puchar wojewody. Organizatorzy festynu proponują też spokojniejszą formę ruchu - marsz nordic walking. Dla amatorów sportów, do których potrzebna jest piłka - piknik z piłką nożną oraz turniej streetball.

Dla dzieci powstanie strefa zabaw, a w niej: dmuchańce, eurobungee, ścianka wspinaczkowa. Będą bańki mydlane i trening z klaunem Bodzio. Dobra wiadomość dla łasuchów, będzie grochówka, popcorn, wata cukrowa... Okazją do sobotniej zabawy są też piąte urodziny CRS. O 17.00 rozpocznie się koncert disco polo, zagrają Maxel oraz Mega Dance.

(dsp)

## Kanadyjczycy nadal wiercą w Lubuskiem

Grupa Miedzi Copper Corp. nie rezygnuje z poszukiwania miedzi w naszym województwie. W zeszłym tygodniu rozpoczęła wiercenia koło Lubięcina i Chelmska.

Drogowskazy prowadzące do wiertni spotkamy przy drodze, jadąc z Nowej Soli do Sławy. Powstają tutaj dwa odwierty w ramach realizacji wartego 360 mln zł programu poszukiwania i wydobywania złóż miedzi i srebra w Polsce. Kanadyjczycy chcą zweryfikować wielkości złóż oraz ocenić opła-

calność ich eksploatacji. - Rozpoczęcie prac wiertniczych na otworze NS C16 w okolicach Chelmska jest dla nas ważnym wydarzeniem, gdyż oznacza zakończenie fazy poszukiwawczej i rozpoczęcie etapu rozpoznawczego naszego programu na tym terenie. Istotnie przybliża nas to do budowy nowego kompleksu wydobywczego miedzi i srebra - mówi prof. Stanisław Speczik, dyrektor generalny MCC. - Otwór NS C16 to dwunasty a ten który wkrótce wykonamy w

okolicach Lubięcina będzie trzynastym naszym odwierciem. Prowadzimy największy tego rodzaju program badawczy w Polsce od 40 lat.

W ciągu ostatnich trzech lat MCC zainwestowała w kompleksowy plan badań ponad 160 mln zł z własnych środków, z czego 120 mln zł przeznaczono na prace w województwie lubuskim. Kolejne 160 mln zł jest przygotowane do sfinansowania dalszych poszukiwań w tym roku. „Program badań złóż miedzi i srebra Monokliny

Przedsudeckiej” objął jak dotąd m.in. przeprowadzenie rozległych badań geofizycznych i geologicznych wraz z wykonaniem 11 odwiertów dużej średnicy.

- Kierunek i zakres dalszych prac poszukiwawczych i rozpoznawczych zależy od wyników kolejnych naszych odwiertów. Na tej podstawie, na bieżąco, modyfikujemy strategię poszukiwań, aby móc koncentrować się na najbardziej obiecujących terenach - mówi prof. Speczik.

Grupa MCC ograniczyła zakres prac prowadzonych w ramach programu po decyzji Ministerstwa Środowiska o uchyleniu przyznanych wcześniej spółce koncesji poszukiwawczych w obszarach „Bytom Odrzański” i „Kotla”. Inwestycje skoncentrowano na obszarze województwa lubuskiego, gdzie rezultaty badań są najbardziej obiecujące. Po potwierdzeniu zasobności złóż i opłacalności ich eksploatacji możliwe będzie przystąpienie do realizacji

kolejnej fazy - budowy nowego kompleksu wydobywczego.

Zdaniem Kanadyjczyków kosztować będzie ona 13-15 miliardów złotych. Zgodnie z ich szacunkami inwestycja wiązać się będzie z utworzeniem 8,6 tysiąca miejsc pracy. Ponadto przyniesie ok. 1,3 miliarda złotych rocznie dodatkowych przychodów budżetowych. Kanadyjczycy otrzymali olbrzymie wsparcie lubuskich samorządowców i pracodawców. (red)

## NA ŻYWO

PREZYDENT NA 96 FM

w każdą środę o godzinie 12:30

w Akademickim Radiu Index

tel. 68 326 96 96



## WIEŚCI ZE SZKÓŁ, BIBLIOTEK, OŚRODKÓW KULTURY &gt;&gt;&gt;

## Ogromny sukces Jakuba ze Studia Piosenki „Rezonans”

W Tarnobrzegu odbył się XX Konkurs Piosenki „Wygraj Sukces” - największy, trój etapowy, dziecięco-młodzieżowy festiwal wokalny w kraju. Niezmiernie, od 20 lat, nagrodą główną jest ośmiodniowa wycieczka do EuroDisneylandu pod Paryżem.

Przez dwa dni młodzi piosenkarze byli oceniani przez jurorów w czterech kategoriach wiekowych. Ostatecznie, Grand Prix i nagrodę główną otrzymał 14-letni Jakub Sułtanowski z Zielonej Góry, reprezentujący Studio Piosenki „Rezonans” z MCKiE „Dom Harcerza”. Opiekunami artystycznymi Jakuba są Elżbieta i Ireneusz Sawiccy.

W tegorocznej edycji, w eliminacjach wstępnych brało udział 2.180 solistów. W drugim etapie, podczas eliminacji regionalnych, o wejście do finału walczyło 700 młodych artystów, spośród których 127 zakwalifikowano do finału w Tarnobrzegu.

(dh)



Fot. Archiwum „Domu Harcerza”

## Najlepsi młodzi instrumentalści

Za nami XIII Spotkania Młodych Instrumentalistów. Na scenie Zielonogórskiego Ośrodka Kultury zaprezentowało się 21 adeptów sztuki instrumentalnej. Jury w składzie: Ludmiła Pawłowska, Kamila Susłowicz, Arkadiusz Szydło, wyłoniło następujących laureatów: Maciej Łojko, Malwina Patalas, Kaja Czwojda, Wiktor Wojciszewski, Milena Pędzińska, Marcin Biliński. Wyróżnienia otrzymali: Malwina Trochanowska, Honorata Wojciechowska, Wiktor Stępnik, Piotr Zaleski.

(zok)

## Jubileusz 65-lecia biblioteki w Zawadzie

Biblioteka publiczna w Zielonej Górze-Zawadzie obchodziła 65. urodziny. Gości powitała dyrektor Elżbieta Januszewska podkreślając, jaka jest dzisiejsza rola bibliotek i jakie działania podejmuje, by promować książkę i czytelnictwo.

O zadaniach, jakie biblioteka realizowała i wielu innych przedsięwzięciach zebrani mogli dowiedzieć się z prezentacji multimedialnej. Padło dużo ciepłych słów po adresem jubilatki, były podziękowania i gratulacje. Najaktywniejsi czytelnicy otrzymali pamiątkowe filiżanki, aby czytając książki mogli delektować się pyszną kawą. Spotkanie uświetnił zespół Nasza Łężyca.

Dopisali goście, dopisała wspaniała atmosfera. Miłym uzupełnieniem była piękna dekoracja sali nawiązująca do hasła tegorocznego Tygodnia Bibliotek „Wybieram Bibliotekę”.

(wp)



Fot. Archiwum biblioteki

## Nagrody Eurydyki 2015

Już 22 czerwca poznamy tegorocznych laureatów nagrody Eurydyki 2015. Start o 19.00, w Zielonogórskim Ośrodku Kultury. Nieprzerwanie od 1999 roku, ZOK przyznaje nagrody utalentowanej artystycznej młodzieży. - Laureatami byli w przeszłości młodzi zielonogórzanie - wokaliści, aktorzy, instrumentalści, plastycy i poeci. W gronie laureatów odnotowaliśmy też zespoły teatralne, taneczne i muzyczne - informuje Agnieszka Hryniewicz z ZOK-u. - Warunkiem znalezienia się w gronie kandydatów do „Eurydyki” są osiągnięcia artystyczne w sezonie 2014/2015, notowane na arenie ogólnopolskiej lub międzynarodowej. (zok)

## Gimnazjum w Przylepie gościło uczniów z Peitz

Gimnazjum w Przylepie gościło uczniów partnerskiej szkoły Oberschule w Peitz. Młodzież uczestniczyła wspólnie w wycieczce, która została dofinansowana ze środków Polsko - Niemieckiej Współpracy Młodzieży. W wydarzeniu wzięło udział 15 uczestników z Polski i 15 z Niemiec.

Organizatorzy zapewnili młodzieży wiele atrakcji. Jedną z nich była wycieczka do skansenu w Ochli, gdzie odbyły się warsztaty garncarskie, zwiedzano też miejsca związane z historią winiarstwa. Następnie grupa udała się do Cigacic na spływ Odrą i Obrzycą. Zwińczeniem wycieczki był wspólny wypoczynek na basenie CRS.

Uczniowie z zaprzyjaźnionych szkół mieli możliwość nawiązania bliższych znajomości i poznania piękna różnych zakątków Ziemi Lubuskiej. Kolejny taki projekt już za rok.

Małgorzata Standzior



Fot. Archiwum szkoły

## Inny wynik

W poprzednim wydaniu „ŁZ” zamieściliśmy wyniki sprawdzianu szóstoklasistów. W informację wkraść się błąd. Wynik z pierwszej części sprawdzianu, jaki uzyskali uczniowie Szkoły Podstawowej w Drzonkowie to 68 proc., a nie jak podaliśmy 86 proc. (red)

## W ZIELONEJ GÓRZE

## Wieczory z filharmonikami

Dzisiaj (piątek, 19 czerwca) o 19.00, Filharmonia Zielonogórska zaprasza na Koncert symfoniczny „Błękitna rapsodia”. Nasi muzycy, pod batutą Czesława Grabowskiego, wykonają Uwerturę kubańską - Gershwin, Cztery pory roku - Piazzolli, Balladette - Andersona oraz Błękitną rapsodię Gershwin. Soliści: Artur Jaroń (fortepian) i Kamil Zawadzki (skrzypce). Bilety po 35 i 40 zł, informacje pod nr tel. 68 328 60 60.

A już za tydzień, w piątek, 26 czerwca, o 20.00 rozpocznie się Belcanto - koncert promenadowy z okazji Dni Województwa Lubuskiego. Orkiestra wystąpi przed budynkiem filharmonii, w programie muzyka operetkowa i popularna, wstęp wolny. (dsp)

## W RACULI I DRZONKOWIE

## Diecezjalny turniej

Zarząd KSM Diecezji Zielonogórsko-Gorzowskiej zaprasza w tę sobotę, 20 czerwca, na V Diecezjalny Turniej Piłki Siatkowej Oddziałów i Kół KSM. W programie: o 10.00 - msza św. w kościele parafialnym w Raculi, o 10.45 - przejście do hali sportowej Gimnazjum w Drzonkowie, o 11.00 - oficjalne otwarcie turnieju, od 11.30 do 14.30 - przeprowadzenie gier, o 14.30 - zakończenie turnieju, wręczenie dyplomów, o 15.00 - integracja przy grillu.

W turnieju będą brać udział członkowie, kandydaci oraz sympatycy i seniorzy KSM, zostanie rozegrany według obowiązujących przepisów gry w siatkówkę. Grać będą drużyny mieszane (maksymalnie trzech chłopaków). (dsp)

## W REGIONIE

## Inna bajka o motylku

Fundacja Inna Bajka zaprasza w sobotę, 20 czerwca, na spektakl pt. „Motylku nie złość się”. - Zajmujemy się pisaniem i wystawianiem spektakli dla dzieci - wyjaśnia Patrycja Flugel.

W sobotę odbędą się trzy spektakle: o 10.00 - w szkole podstawowej przy ul. Dębowej 6 w Droszkowie, o 13.00 - w świetlicy w Ługach, o 16.00 - w świetlicy w Sucheju. - Przedstawienie traktuje o złości, jako emocji, z którą trudno sobie radzić, zwłaszcza dzieciom - dodaje P. Flugel. - W zabawny sposób prezentujemy sposoby, pozwalające skutecznie i z poszanowaniem innych, dać ujście trudnym emocjom. Przeznaczony jest dla dzieci w wieku przedszkolnym i wczesnoszkolnym. (dsp)

## W ZIELONEJ GÓRZE

## Wszystko o bonsai

W niedzielę, 21 czerwca, o 10.00, w Ogrodzie Botanicznym Uniwersytetu Zielonogórskiego otwarcie drugiej już wystawy bonsai. Od 12.00 do 16.00 będą odbywać się pokazy formowania bonsai oraz prelekcja na temat ich uprawy w Japonii.

- Podobnie jak w ubiegłym roku zostanie wyeksponowanych kilkadziesiąt młodszych i starszych roślin uformowanych według różnych stylów - informuje Ewa Saperiko, rzeczniczka UZ. - Będzie możliwość konsultacji pomysłów ze specjalistami, prezentującymi sposób przycinki, czy formowania pędów. Organizatorami wystawy są: UZ, miasto, Ogród Botaniczny UZ oraz Polska Asocjacja Bonsai. Wstęp do ogrodu: 2 zł - dorośli, 1 zł - dzieci. (dsp)

## W ZIELONEJ GÓRZE

## Festyn u św. Alberta

W niedzielę, 21 czerwca, parafia pw. św. Alberta Chmielowskiego zaprasza na XIX Festyn Parafialno-Osiedlowy przy ul. Źródlanej. Zabawa rozpocznie się o 12.00, na gości czeka bogaty program. Wymienimy choćby gry i zabawy plenerowe dla dzieci, dmuchańce, quady i buggy, konkursy, występ Lubuskiego Zespołu Pieśni i Tańca, występy zespołów tanecznych Twister, Tras, The Motion, Kraina Tańca, turniej koszykówki. Nowością jest wyścig rowerowy Tour de Albert, dla różnych grup wiekowych, początek o 15.00, trzeba mieć kask! O 20.00 koncert Przemka Szczotko z zespołem, o 21.30 pokaz fajerwerków. Głównym organizatorem jest parafialny oddział Akcji Katolickiej. (dsp)

## W JANACH

## Dzień Mieszkańca

W przyszłą sobotę, 27 czerwca, sołectwo Jany zaprasza na Dzień Mieszkańca Jan 2015. - To będzie impreza plenerowa, zapraszamy na boisko, od 15.00 do północy. Atrakcji nie zabraknie! - zapewnia sołtyśka Monika Turzańka. W programie: 15.45 - występ Studia Piosenki „Rezonans” z Domu Harcerza, 16.45 - występ Kabaretu Zachodni, od 20.00 - zabawa taneczna z Zespołem Muzycznym Neon. Będą także konkursy, gry i zabawy dla dzieci, dmuchańce, przejażdżki konne. Smakosze mogą być spokojni, nie zabraknie dobrze zaopatrzonego zaplecza kulinarnego. Imprezę organizuje Stowarzyszenie Rozwoju Miejscowości Jany oraz rada sołecka, przy współfinansowaniu miasta. (dsp)





Dawny zakład Försterów przy ul. Wrocławskiej powstał w połowie XIX wieku. Po lewej stronie widać pałacyk właścicieli fabryki

Ze zbiorów Tomasza Czyżniewskiego

SPACEROWNIK ZIELONOGÓRSKI ODC. 126

# Świat, którego całkowicie nie ma

- Co to za miejsce? – napisał do mnie Czytelnik, pokazując zdjęcie pałacyku. Podpis Grünberg in Schl. Wyraźnie wskazuje, że to Zielona Góra. Tego budynku już nie ma. Ja, żeby było ciekawiej, dorzucę jeszcze kilka zdjęć. Zgadnijcie! Wiecie co to za miejsce?

- Czyżniewski... - moja żona rozmowę usiłowała zacząć tradycyjnie.

- Tak! Patelnie są umyte - uprzedziłem kąśliwe pytanie.

- Czyżniewski, przecież wiem. Byliśmy na przejażdżce do Łagowa i nie były używane - moja żona uzmysłowiła mi, że nieużywane są czyste. Tylko dlaczego co sobotę, każe mi sprzątać mieszkanie, chociaż jest czysto? Rozumiecie to? Ja nie.

- Zawsze mnie zastanawiało czemu oni stawiali pałacyki zaraz przy fabrykach - moja żona zaczęła oglądać prezentowane zdjęcia. Ja, gdybym miał fabrykę zniósłbym pałac przy niej.

Na razie mam jedynie... tekst do napisania. Fakt, dawno, dawno temu w naszym mieście, panował taki zwyczaj, że duża część przemysłowców stawiała swoje domy tuż przy fabrykach. Może tak lepiej doglądali interesu?

My dzisiaj zajmujemy się tylko jednym zakątkiem naszego miasta. Już wiecie którym?

Jesteśmy na ul. Wrocławskiej (przed wojną też się tak nazywała). Jest pierwsza połowa XIX wieku. Na tym uroczym zakątku za miastem, gdzie głównie rosną winnice i sady rozpoczęła się rewolucja przemysłowa w Zielonej Górze.

To w okolicach dzisiejszej stacji benzynowej

Statoil powstały pierwsze zakłady włókiennicze wyposażone w maszyny parowe. Postawił je europejski potentat przemysłowy Cocckerill, mający swoją siedzibę w Belgii. Maszyna tak się miejscowym nie spodobała, że... fabryka wkrótce spłonęła. Prawdopodobnie została podpalona. Chętnych do gaszenia wielu nie było.

Pogorzelnisko w 1835 r. odkupił i tajny radca komercyjny Fryderyk Förster, przedstawiciel bogatej rodziny zielonogórskich kupców i przemysłowców. Postanowił zbudować nowoczesną fabrykę. Przez 35 lat Försterowie unowocześniali i rozbudowywali zakład przy ul. Wrocławskiej tworząc z niego największą fabrykę w mieście. Główny, pięciokondygnacyjny budynek fabryczny miał ok. 100 metrów długości, nawet dzisiaj pomieściłby sporą firmę. To ta fabryka na zdjęciu u góry strony. Mi zawsze kojarzy się z renesansowymi budowlami Florencji. Takie to były fajne czasy, że budownictwo przemysłowe nie sprowadzało się do prostokątów z blachy. To dobra strona braku prądu.

Försterowie mieli reprezentacyjną kamienicę przy ul. Jedności. Kiedyś już o niej pisałem. Przyjmowali w niej nawet koronowane głowy. Zatrzymywali się u nich królowie Prus i rosyjscy carowie. Jednak z biegiem lat mieszczańska kamienica



Pałacyk Försterów stał na rogu ul. Sienkiewicza i Wrocławskiej

Ze zbiorów Tomasza Czyżniewskiego

przestała im wystarczać. Postanowili wybudować reprezentacyjny pałacyk.

Postawili go tuż przy fabryce obok skrzyżowania dzisiejszych ulic Wrocławskiej i Sienkiewicza. Zakład przemysłowy za ścianą im nie przeszkadzał.

Pamiętajcie tylko o skali. To nie był wielki moloch, czyli powojenna Polska

Wełna. Fabryka Försterów była o wiele, wiele mniejsza. Stała tuż przy ul. Wrocławskiej. I wszystko byłoby dobrze, gdyby nie chęć zysku. Försterowie założyli bank, zaczęli inwestować m.in. w dużą fabrykę po przeciwnej stronie ulicy (dziś ruiny po Estradzie). Tak inwestowali, że przeinwestowali. Zbankrutowa-



Gdy powstała nowa fabryka dawna siedziba Försterów tylko przeszkadzała trzeba ją było zburzyć

Ze zbiorów Muzeum Ziemi Lubuskiej



Fabryka przy ul. Wrocławskiej – widok od strony ul. Sienkiewicza. Wolny plac zajmowała wcześniej stara fabryka i pałacyk właścicieli.

Ze zbiorów Sławomira Ronowicza

li. Syndyk rozsprzedał ich majątek. Pałacyk został w rękach rodziny. Mieszkał tu m.in. słynny astronom Wilhelm Förster, oczywiście tylko wtedy gdy z Berlina wpadał do rodzinnego miasta.

Historia kołem się zatoczyła. 35 lat po upadku Försterów biznesmeni, którzy przejęli ich fabryki postano-

wili się połączyć. W latach 20. XX wieku zdecydowali, że wybudują nowy, wielki kombinat włókienniczy (dzisiaj Focus Mall). Gdy fabryka była gotowa przyszedł czas na zburzenie starych budowli. Pałacyk zrównano z ziemią. Podobnie jak starą fabrykę. Takie ładne budynki...

Tomasz Czyżniewski